

Helena Ciężela

Zmierzch czy kryzys etyki globalnej?

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 8/1, 175-184

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Helena Ciałęła

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej, Warszawa

e-mail: helena_ciazela@op.pl

Zmierzch czy kryzys etyki globalnej?

1. „Deficyt etyki zorientowanej na przyszłość”

Określenie „etyka globalna”¹ w odniesieniu do nurtu refleksji etycznej dotyczącej kwestii odpowiedzialności za przyszłość ludzkości nie jest powszechnie stosowane w terminologii etycznej. Ma ono jednak ten walor, że pozwala na całościowe ujęcie rozległego obszaru refleksji obejmującej teorię i stanowiska związane ze świadomością zagrożeń niesionych przez dynamiczny rozwój współczesnej cywilizacji.

Charakter definiowanego zjawiska, w którym opisy stanów faktycznych, intuicje moralne i koncepcje etyczne przenikają się organicznie, tworząc chaotyczny i niejasny obraz, skłania niektórych autorów do poddawania w wątpliwość samego pojęcia etyka globalna². Pomimo wątpliwości, jednoznaczna klasyfikacja przedmiotu pozbawionego wyraźnych konturów, jak opisywany zbiór stanowisk ma, jak się wydaje, istotne walory poznawcze. Pozwala ona uwypuklić problemy, które amorficzny charakter zjawiska zaciera i pozbawia strukturalnego kontekstu.

Pojęcie etyka globalna, odwołując się do standardów wypracowanych w łonie etyki, stawia przed refleksją nad problemami współczesnego świata określone wymagania logiczne, ujawniające pytania kryjące się pod wzniosłą i emfaticzną retoryką.

Postępowanie takie jest o tyle istotne, że dyskusja nad problematyką etyki globalnej zdaje się wchodzić obecnie w nową fazę. Patos moralnych apeli i wzniosłych haseł właściwych dotychczasowym dyskusjom zdaje się wyczerpywać swój impet. Niestety, jego miejsca nie zajmuje, jak wydaje się, dojrzała intelektualnie teoria pozytywnie podsumowująca dyskusję. Lata ostatnie zdają się przynosić tryumf sceptycyzmu wobec formuły etyki globalnej.

¹ Używam tego terminu przyjmując jako punkt odniesienia hasło „Etyka globalna”, [w:] *Mały Słownik Etyczny*, (red.) S. Jedynak, Oficyna Wyd. „Brandta”, Bydgoszcz 1994 (autor hasła: L. Gawor).

² Jak stwierdza J. Sekuła: „Zdecydowana większość autorów zajmujących się tą problematyką posługuje się kategorią etyki globalnej. Używając w tym kontekście terminu ‘etyka’ mają oni na myśli pojęcie moralności”. Prowadzi to autora cytowanych słów do propozycji określenia opisywanych zjawisk terminem *etyczności globalnej*. J. Sekuła (red.), *Idea etyczności globalnej*, Wyd. Seculum, Siedlce 1999, s. 11–12. Jak się wydaje, propozycja ta – zacierając różnicę między etyką globalną jako projektem teoretycznym a etycznością globalną jako pożądanym/istniejącym stanem rzeczy – sprzyja raczej utrzymywaniu stanu teoretycznego niedookreślenia niż porządkowaniu problematyki etyki globalnej. Nieco inny punkt widzenia zdaje się reprezentować B. Klimczak mówiąc o „etykach globalnych” jako określonej klasie teorii mających pewne cechy wspólne. B. Klimczak, *Globalizacja gospodarcza – napięcie między wolnością a odpowiedzialnością*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2003, t. 6, s. 109–124.

Na gruncie profesjonalnej refleksji nie jest on może bezpośrednio widoczny, ponieważ lata ofensywy przyniosły rozwój instytucjonalnej bazy. Dzięki niej różne aspekty problematyki należącej do zakresu etyki globalnej znalazły pole rozwoju i reprodukcji, uniezależniając się w dużym stopniu od nastrojów opinii publicznej, na którą bardziej wrażliwe okazują się ruchy i organizacje społeczne³. Zjawiska kryzysowe dobitnie ujawniają się raczej na gruncie dyskursu moralnego właściwego życiu publicznemu. Kryzys widoczny jest w nastawieniu opinii publicznej do takich zjawisk, jak: ruchy ekologiczne, pacyfizm, zagrożenie środowiska naturalnego, programowanie zrównoważonego rozwoju i podnoszenie problemu odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń. Problemy te tracą swoje dotychczasowe znaczenie i nośność właściwą zainteresowaniu nimi w poprzednich dekadach⁴.

Najbardziej znamienne z tej perspektywy jest ograniczenie zainteresowania właśnie dla działalności podejmującej zagadnienia odpowiedzialności za przyszłość. Działania w tym zakresie organizacji międzynarodowych, takich jak: ONZ, UNESCO czy Klub Rzymski przestały wywoływać szersze zainteresowanie. Ich najnowsze inicjatywy i opracowania interesują głównie specjalistów. Zjawisko to dostrzegają sami animatorzy dyskusji. W raporcie *Przyszłość świata* przygotowanym przez F. Mayora (byłego dyrektora generalnego UNESCO) pada dramatyczne pytanie: „*Jak przygotować przyszłość, jeśli odwracamy się plecami do «trwałego rozwoju», tej zasady solidarności między narodami i między pokoleniami, zasady, która stanowi od szczytu w Rio jeden z głównych priorytetów Narodów Zjednoczonych, priorytet niestety poniechany na skutek braku – lub deficytu – etyki zorientowanej na przyszłość?*”⁵.

Niestety, można zaobserwować nie tylko brak zainteresowania. Również to, że głosy krytyczne zdobywają aplauz opinii publicznej. Prognozy ukazujące niebezpieczne trendy rozwojowe bywają atakowane i ośmieszane. Problematyka ekologiczna spotyka się z coraz częstszym lekceważeniem⁶, czy nawet podejrzeniami o nieuczciwe intencje ze strony organizatorów protestów.

Debata etyczna i moralne oceny zdają się, podobnie jak w poprzednich fazach dyskusji, ze sobą wiązać, ale kryzys problematyki etycznej ma dzisiaj głębszy wymiar niż kryzys wrażliwości moralnej. Pytanie: na czym polega „brak” ewentualnie „deficyt” „etyki zorientowanej na przyszłość” urasta do rangi samodzielnej refleksji. Moralna wrażliwość, jak się wydaje, całkowicie nie wygasła. To raczej etyka globalna przestała definiować jej wektory. Dlatego rozpatrywanie obu płaszczyzn łącznie w wielu punktach utrudnia rzeczywiste rozpoznanie sytuacji i kontynuację refleksji, która na płaszczyźnie teoretycznej zdaje się tracić swoją nośność. Podejmując próbę sformułowania diagnozy zjawiska warto spojrzeć retrospektywnie na samą etykę globalną.

³ Nie jest to jednakże żaden wskaźnik atrakcyjności intelektualnej, gdyż liczba katedr nie stanowi o nośności intelektualnej filozofii na nich wykładanej, co poświadczają liczne przypadki, jak chociażby akademicki marksizm lat osiemdziesiątych, gdy liczba katedr akademickich znajdowała się w skrajnie odwrotnym stosunku do społecznego znaczenia tego nurtu.

⁴ S. Albinowski, *Gospodarka światowa po „Szczytce Ziemi” w Johannesburgu*, „Polska 2000 Plus” 2003, Biuletyn nr 1(7), s. 53–68.

⁵ F. Mayor, J. Bindé i in., *Przyszłość świata*, tłum. J. Wolf, A. Janik, W. Rabczuk, Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych, Warszawa 2001, s. 491.

⁶ Polski wymiar tego zjawiska dobitnie ukazuje: S. Kozłowski, *Ekostulecie (wiek XXI). Sytuacja w Polsce*, [w:] *Ekonomia a rozwój zrównoważony. Tom 1. Teoria i kształcenie*, (red.) F. Piontek, Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok 2001, s. 56–63.

2. Kontekst narodzin i rozwoju etyki globalnej

Jednym z najważniejszych zjawisk, jakie przyniosło zakończenie II wojny światowej stało się przekonanie o konieczności budowy ogólnoludzkiej wspólnoty ludzi dobrej woli jako podmiotu moralnego, mogącego przejąć odpowiedzialność za przyszłość świata. U jego kolebki stały dwa doświadczenia. Globalny charakter wojny, która wobec perspektywy zwycięstwa „państw osi” stała się wojną o przyszłość ludzkości i jej kultury oraz pojawienie się bomby atomowej. Uświadomiły one, że decyzje i działania dokonujące się współcześnie, będące wynikiem postępowania nieodpowiedzialnych jednostek, mogą spowodować zajście nieodwracalnych zmian dotyczących przyszłości wszystkich ludzi na ziemi.

Ten nowy sposób stawiania pytań o kondycję ludzką doprowadził stosunkowo szybko do generalizacji pozwalających na radykalne przewartościowania dotychczasowych sposobów myślenia. Pytanie: czy broń jądrowa i nazizm są tylko groźnymi przypadkami w dziejach ludzkości, czy przejawami ogólnych tendencji doprowadziło do formułowania diagnoz oraz pytania o możliwość działań mogących je powstrzymać lub odwrócić. Jak podsumował te przewartościowania H. Jonas: *„...przy całym respekcie wobec zagrożenia nagłą destrukcją przez bombę atomową, obawiam się przede wszystkim zagrożenia ze strony jej powoli narastającego przeciwnieństwa – przeludnienia i wszystkiego czego jest ‘nazbyt wiele’. Owa bomba czasowa, której tykania jak dotąd nie można było sprawdzić, konkuruje niestety z dowolnej wielkości siłą destrukcyjną bomb wodorowych. Zagrożająca tu w skutek całego **rozwoju** (a nie tylko jednego działania) apokalipsa wydaje mi się nie mniejsza od naglej katastrofy atomowego holocaustu, jej konsekwencje są może równie nieodwracalne, a do jej zaistnienia przyczynia się każdy z racji samej przynależności do nowoczesnego społeczeństwa”*⁷.

Fakt uświadomienia sobie możliwości zniszczenia życia na całej planecie nadał pojęciu ludzkości nowy realny sens. Niejako unieważnił dotychczasowy dorobek refleksji antropologicznej, definiując ludzkość jako to, co może zostać w każdej chwili zniszczone, a człowieka jako istotę zniszczeniem zagrożoną.

Człowiek jako gatunek zdaje się osiągać poziom rozwoju, na którym może samookreślać swoją przyszłość. Decyzje podejmowane przez niego, a nie zewnętrzne uwarunkowania, zdają się wyznaczać zarówno dalsze istnienie, jak i przyszłość gatunku. Co więcej, decyzje te zaczynają przybierać totalnie nieodwracalny charakter. Zniszczenie gatunku, wyczerpanie nieodnawialnych zasobów, modyfikacja kodu genetycznego nabierają charakteru czynników definitywnie zmieniających przyszły stan ludzkości. Razem z nowymi możliwościami pojawia się kwestia nowego kształtu odpowiedzialności za ich ewentualną realizację. Odpowiedzialność ta rozrasta się do podstawowego zagadnienia etyczno-moralnego. Ma ono totalny charakter, co najdobitniej manifestuje się właśnie w odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń, których już nie tylko byt, ale i kształt określamy w stopniu uprzednio niewyobrażalnym⁸.

⁷ H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, tłum. M. Klimowicz, Wyd. Platan, Kraków 1996, s. 356.

⁸ Wobec inżynierii genetycznej nawet koncepcje eugeniki pierwszej połowy XX wieku zdają się być uosobieniem konserwatyzmu. Ciekawe wypowiedzi na ten temat zawierają publikacje dotyczące powstawania i treści książki Francisa Fukuyamy *Koniec człowieka* („Res Publica. Nowa” 2000, nr 140; „Znak” 2003, nr 580).

Zagadnieniem, które nadało etyce ten totalizujący wymiar stało się, co warto jeszcze raz podkreślić, odniesienie jej do kwestii przyszłości. Pytanie o to, w jakim stopniu w swoich działaniach decydujemy nie tylko o własnych sprawach, ale o losach innych i to w stopniu globalnym, określając przyszłość gatunku jako takiego i konkretne stany przyszłe. O ile tradycja etyczna, jak zwraca na to uwagę Jonas⁹, nawet jeżeli starała się formułować swoje postulaty w sposób najbardziej ogólny i restrykcyjny, zdawała się ograniczyć pole swoich roszczeń do postępowania jednostki i jej relacji z otoczeniem, to etyka drugiej połowy XX wieku, stawiając w centrum uwagi kwestie przyszłości i odpowiedzialności człowieka za świat, zaczęła obejmować swoimi roszczeniami całość procesu rozwoju ludzkości.

Słowa Jonasa mogą stać się wręcz punktem wyjścia dla rekonstrukcji dziejów kultury i polityki ostatniego półwiecza. Z jednej strony są to dzieje kolejnych formuł określających zagrożenia dla perspektyw rozwoju ludzkości w wymiarze kulturowym i technicznym, z drugiej – historia działań mających nadać tym ideom praktyczny wymiar. Obie te sekwencje zjawisk wyodrębnić się dają jedynie w procesie badawczym, ponieważ ich cechą konstytutywną zdaje się być wzajemne przenikanie się teoretycznych rozważań z praktycznymi działaniami, podobnie jak głębokie zrastanie się etycznych formuł z praktycznymi moralnymi wyborami i działaniami konkretnych podmiotów.

Ten wymiar podkreśla praca U. Becka *Spoleczeństwo ryzyka*. Pojawia się w niej teza, że zagrożenia wytwarzane przez rozwój cywilizacyjny, ze względu na nieobliczalność swoich konsekwencji, tworzą płaszczyznę wspólnoty interesów przerastających dotychczasowe podziały. „*W tym sensie społeczeństwo ryzyka tworzy nowe sprzeczności i nowy rodzaj wspólnoty zagrożenia, której nośność polityczna pozostaje jeszcze nie wykorzystana. W stopniu, w jakim zagrożenia modernizacyjne zaostrzają się, generalizują, a przez to rozprzestrzeniają się na sfery, w których do tej pory nie oddziaływały, społeczeństwo ryzyka (w przeciwieństwie do społeczeństwa klasowego) rozwija tendencję do obiektywnego ujednoczenia sytuacji ofiary w obliczu globalnych zagrożeń. W skrajnym przypadku przyjaciel i wróg, wschód i zachód, miasto i wieś, czarni i biali, Północ i Południe narażeni są na tą samą presję spotęgowanego ryzyka cywilizacyjnego. [...] Miejsce **przewycięzania niedostatku** zajmuje **przewycięzanie ryzyka**. Nawet jeśli brak mu (jeszcze) świadomości form politycznej organizacji, to można powiedzieć, że społeczeństwo ryzyka w swojej dynamice zagrożeń **podmywa granice narodowe i państwowe oraz granice bloków gospodarczych i politycznych***”¹⁰.

Takie określenie podmiotu podejmującego nowe wyzwania powoduje zresztą, że rozwija on specyficzne formy i formuły przejawiania się. Śledzenie dziejów zjawiska, jakim jest przedmiot określony tutaj jako etyka globalna wymaga w znacznie większym stopniu, niż badań nad teoretycznymi pracami, śledzenia przejawów działań praktycznych, takich jak efekty prac ciał zbiorowych: raporty, manifesty, programy, a nawet demonstracje czy akty terroru i ich społeczny odbiór.

Zrodzone po II wojnie światowej przekonanie o możliwości rozwiązywania problemów globalnych dzięki wyrastającej ponad różnice interesów i regionalne partykularyzmy etyce poczucia solidarności ludzi dobrej woli prowadziło również do budowy autorytetów potrafiących te problemy definiować, elit intelektualnych oraz stanowiących forum ich działania międzynarodowych organizacji: ONZ, UNESCO, Klubu Rzymskiego. Powstające

⁹ W paragrafie „Charakter dotychczasowej etyki” *Zasady odpowiedzialności* (H. Jonas, *op.cit.*, s. 26–29).

¹⁰ U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Wyd. Naukowe „Scho- lar”, Warszawa 2002, s. 62.

w ramach tych organizacji raporty i dokumenty programowe stały się ważnym czynnikiem stymulującym rozwój etyki globalnej. Daty pojawienia się najważniejszych dokumentów i manifestów tych organizacji stały się czynnikiem ukierunkującym rozwój moralnej wrażliwości i poszukiwań formuł etycznych.

Zjawiskiem równoległym stał się rozwój nurtów kontestacyjnych kierujących się przeciwko dotychczasowym wartościom i pryncypiom rozwoju cywilizacji. Współwystępowanie ruchów ekologicznych, pokojowych i alternatywnych stanowiło czynnik dynamizujący zainteresowanie myśleniem alternatywnym: różnymi odmianami filozofii krytycznej, ekofilozofii, mistyki inspirującej się filozofią Wschodu, autorytetami przywódców religijnych itd.¹¹

3. Kontekst kryzysu

Olbryzmia różnorodność podejść, jak i zdecydowany krytycyzm wobec tradycyjnych zasad i rygorów dyskursu, stanowi czynnik do dnia dzisiejszego czyniący etykę globalną dziedziną budzącą nieufność ze strony profesjonalnej refleksji etycznej.

Problem polega jednak na tym, że o ile druga połowa XX wieku stanowiła okres lawinowego narastania tych zjawisk, o tyle przełom tysiącleci wydaje się wskazywać na sytuację, że mają one za sobą nie tylko okres wzrostu, ale wręcz zdają się wygasać. O ile etyka globalna zdawała się nie nadążać za rozwojem wrażliwości moralnej, to obecnie zdaje się często stanowić relikwety wrażliwości, która odeszła już w przeszłość.

Zjawiska te mają wiele wymiarów i przyczyn. Zobojętnienie na retorykę wspólnoty zagrożenia, w pierwszym i najbardziej zewnętrznym kontekście, zdaje się wynikać z narastającego przekonania o przesadnym charakterze ostrzeżeń i zagrożeń formułowanych w ekspertyzach, do których odwołuje się etyka globalna. Katastroficzne scenariusze rysowane w dokumentach organizacji międzynarodowych okazały się zbyt ponure¹². Dokumentem, który stał się symbolem tych zjawisk stały się *Granice wzrostu*¹³ opublikowane przez Klub Rzymski. Oczywiście, pytanie: na ile prognozy wpływają na korektę działań ograniczających ich walory bezpośrednio prognostyczne musi wpływać na ocenę ostatecznego efektu. Jednak problem dokładności prognoz wywołał przekonanie, że narzędzia analizy, którymi dysponuje współczesna ludzkość nie są na tyle dokładne, by formułować ściśle scenariusze. Natomiast znaczenia nabrał problem intencji środowisk formułujących raporty. Argument strachu został odwrócony i odwoływanie się do ryzyka postrzegane jest jako narzędzie manipulacji stosowane przez środowiska formułujące katastroficzne prognozy.

Na płaszczyźnie moralnej wrażliwości w skali społecznej decydujące znaczenie zdaje się mieć efekt zobojętnienia na retorykę globalnych zagrożeń, związanego z niespełnieniem się większości katastroficznych przepowiedni i prognoz oraz przekonaniem, że wewnętrzna dynamika cywilizacji wyzwala siły samoregulujące relacje między człowiekiem a środowi-

¹¹ Lista znaczących tytułów i nazwisk związanych z tym zjawiskiem jest zbyt obszerna, żeby pokusić się o jej przedstawienie. Praktycznie cała historia intelektualnego buntu przeciw dominacji paradygmatu scjentyistycznego wiąże się z przekonaniem o niszczycielskiej sile tego myślenia wobec natury oraz niesionego przez ten paradygmat zagrożenia dla przyszłości rodzaju ludzkiego.

¹² T. Woźniak, *Czy przewidujemy przyszłość. (Omówienie piśmiennictwa futurologicznego)*, „Przegląd Humanistyczny” 2001, nr 6, s. 31–42.

¹³ D.H. Meadows, D.L. Meadows, J. Randers, W.W. Behrens III, *Granice wzrostu*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1973.

skiem. Jednak na płaszczyźnie etycznej pojawiają się jako skutek tej reorientacji nowe pytania i problemy.

4. Płaszczyzny krytyki

Potraktowanie problematyki etycznej związanej z działalnością prognostyczną jako narzędzia manipulacji zwróciło uwagę na szerszy kontekst zagadnień etycznych związanych z etyką globalną. Wskazać można tutaj trzy wymiary. Pierwszym jest próba przekładania na język konkretnych dyrektyw i roszczeń zagadnień formułowanych jako ogólne postulaty. Drugim – zagadnienie wolności. Trzecim – pytanie o rzeczywisty wymiar wspólnoty losu, o którym mówi etyka globalna.

A. Konkretyzacja dyrektyw i roszczeń

Etyka totalnej odpowiedzialności za świat prowadzić może do pytania o praktyczne konsekwencje i możliwość realizacji swoich postulatów oraz pytań o źródło swych roszczeń. Pytanie: kim jest Człowiek jako podmiot działań etycznych i czy istnieją przesłanki wspólnoty interesów nadających postulatowi etycznemu imperatywny charakter podporządkowujący go interesom przyszłych pokoleń¹⁴ stało się jednym z podstawowych zagadnień dyskusji etycznych. Próby odpowiedzi na tak postawione zagadnienie zdają się prowadzić do ciekawych wniosków.

W pierwszym rzędzie ujawniają one logiczne niespójności programów i haseł etyki globalnej. Pytania o to: na czym właściwie polegać może równowaga między człowiekiem a środowiskiem, jaki jest sens zachowywania środowiska naturalnego, czym właściwie jest to środowisko, jaki zakres ingerencji człowieka jest nie tylko możliwy, ale konieczny dla zachowania przyrody jako środowiska ludzkiego życia itd. zdają się skutecznie dezawuować programy radykalnej ekologii¹⁵.

Jednak problemy nie sprowadzają się tylko do relacji między człowiekiem a przyrodą. Nie mniej ciekawe wnioski pojawiają się jako wynik dyskusji o odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń. Dyskusja ta sprowadzana z perspektywy tradycyjnej do kategorii jednoznacznie formułowanego imperatywu odpowiedzialności, z perspektywy szczegółowych analiz ukazuje nowe aspekty. W pierwszym rzędzie pojawiają się na tym polu problemy związane ze sprawiedliwością międzygeneracyjną. Pytania oparte o wnioski z obserwacji procesów inwestowania i dziedziczenia w naukach ekonomicznych zdają się wskazywać, że inwestycje w przyszłość oparte na wyrzeczeniach i delegacji zobowiązań oparte są na co najmniej wątpliwych kalkulacjach, ponieważ gwarancje tego, że przyszłe pokolenia nie

¹⁴ Ten swoiście dialektyczny związek polegający na tym, że uwzględnianie przyszłych konsekwencji swoich poczynań prowadzi do podporządkowania się przyszłości, co staje się źródłem ograniczenia wolności i suwerenności podmiotu moralnego, zdaje się urastać do rangi kluczowej kwestii współczesnej refleksji nad etyką globalną.

¹⁵ S. Zięba, *Odpowiedzialność za przyrodę – w imię czego?*, [w:] J. Sekuła, *op.cit.*, s. 341–351. G. Zabłocki, *Rozwój zrównoważony. Idee, efekty, kontrowersje (perspektywa socjologiczna)*, Wyd. UMK, Toruń 2002, s. 151–178.

zmarnotrawią dorobku przekazanego im dzięki ofiarom pokolenia obecnego nie są niestety bardzo wątpliwe¹⁶.

Ciekawym podsumowaniem dyskusji z perspektywy utylitarystycznej jest praca D. Birnbachera *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*¹⁷. Autor podejmuje w niej próbę praktycznego pogodzenia perspektywy realizacji dalekosiężnych wymiarów i kwestii bieżących. Analiza ta wychodzi od idei swoście rozumianego kontraktu, w którym problemem wyjściowym jest nie tylko kwestia interesów pokoleń przyszłych, ale również pytanie o zakres respektowania tych interesów z perspektywy pokolenia obecnego. Bierze również pod uwagę indywidualne motywacje i wątpliwości co do rzeczywistych zagrożeń oraz możliwości przyszłych pokoleń. Problem alokacji zysków oraz wpływu akumulacji na strategię życiową i możliwości wpływu na przyszłe zachowania następców prowadzi do wyraźnego ograniczenia, jak to określa autor, nadmiernych zobowiązań, którymi etyka przyszłości obciąża „przeciętnego człowieka działającego”.

Próba podbudowania etyki odpowiedzialności za przyszłe pokolenia konkretnymi analizami zdaje się prowadzić do wniosku, że dyrektywy, jakie można z niej wyprowadzić nie różnią się zbytnio od tych, które oferują klasyczne koncepcje etyki współczesnej.

Rzeczowa analiza postulatów etyki globalnej na gruncie jej własnych założeń, dotyczących perspektywy globalnej i ludzkiej wspólnoty z perspektywy konieczności ochrony świata takiego jaki on jest, zdaje się wskazywać na utopijność wszelkich radykalnych postulatów i wizji. Z tej perspektywy najbardziej racjonalne wydają się idee optymalizacji wykorzystywania istniejących możliwości w stylu, jaki postuluje np. A. Sen. Jego koncepcja, rozwijana chociażby w pracy *Rozwój i wolność*¹⁸, podkreśla znaczenie aktualnie możliwych modyfikacji w oddziaływaniu na przyszłość.

B. Zagadnienie wolności

Zagadnieniem podejmowanym ze zdecydowanie innych pozycji jest krytyka etyki globalnej jako całościowego projektu etycznego o totalizującym charakterze. W tym ujęciu krytyka projektów globalnych sprowadza się do ukazywania oddziaływania świadomości zagrożeń przyszłości na samą przyszłość jako źródła ograniczenia albo eliminacji wolności wyboru prowadzącego do zniewolenia w imię nie dających się udowodnić imperatywów.

Stanowisko to reprezentowane jest przez dwa nurty krytyczne: neoliberalizm i postmodernizm. Pomimo wielu różnic w odniesieniu do etyki globalnej, ich stanowisko wyjściowe jest podobne. Kwestionują one sam sposób argumentacji, uznając etykę globalną za skażoną tendencjami totalizującymi, związanymi z formułowaniem ogólnych prognoz zawłaszczających przyszłość. Oba nurty, w przeciwieństwie do opisywanej w tekście orientacji, kwestionują nie konkretne rozwiązania, ale samą zasadę. Wychodzą one z założenia, że żywiołowa reakcja na pojawiające się problemy jest jedyną drogą podchodzenia do nich.

¹⁶ Mechanizm stosunku do dóbr odziedziczonych stał się przesłanką znanej odpowiedzi na pytanie: „co przyszłe pokolenia mogą uczynić dla nas?” głoszącej, iż „mogłyby mniej dziedziczyć”. Odpowiedź ta pod wieloma względami okazuje się jedynie pozornie cyniczna, gdyż pytanie o los pokoleniowego depozytu pozostaje w istocie otwarte. Pokolenia następne nie tylko nie mogą być podmiotem dzisiejszych procesów decyzyjnych, ale również nie mogą podejmować zobowiązań.

¹⁷ D. Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, tłum. B. Andrzejewski, P. Jackowski, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.

¹⁸ A. Sen, *Rozwój i wolność*, tłum. J. Łoziński, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2002.

W przypadku neoliberalizmu mamy do czynienia z postawą, która uderza w same przesłanki etyki globalnej poprzez kwestionowanie jej teoretycznych założeń w imię swobody i twórczego ideału spontanicznej działalności. Neoliberalizm absolutyzuje tradycyjne zasady wolności gospodarczej, uznając je za najlepszą strategię rozwiązywania problemów. Zgodnie z obecnie dominującymi tendencjami skłonny jest lekceważyć prognozy dopatrując się w nich raczej socjotechnicznej manipulacji niż rzetelnej wiedzy. Jak trafnie stwierdza M. Hirszowicz: „*Istota neoliberalnej krucjaty teoretycznej przeciwko scjentyzmowi i konstruktywizmowi z jaką mamy dziś do czynienia, leży w uznaniu prymatu ekonomii nad polityką, absolutyzacji zasady spontaniczności i odwoływania się do mechanizmów «twórczej destrukcji», w wyniku której eliminowane są przestarzałe instytucje i wzory zachowań, w ich miejsce wchodzi zaś nowe układy, co wyłącza samo przez się potrzebę aktywnej inżynierii w życie społeczne*”¹⁹.

Znacznie bardziej skomplikowany jest stosunek do etyki globalnej drugiego z niechętnych jej totalizującym roszczeniom nurtów – postmodernizmu. Nie jest to nurt prezentujący historiozoficzny optymizm związany z wiarą w możliwości prywatnej inicjatywy. Zdarzają się w tym nurcie nawet poglądy skrajnie pesymistycznie oceniające perspektywy cywilizacji współczesnej²⁰. Jak również trafnie zauważa M. Hirszowicz, orientacja ta jest raczej wyrazem zawodu wobec dotychczasowych formuł niż programem pozytywnym. „*Nieufność wobec wielkich teorii, rozczarowanie do polityki i podejrzliwy stosunek do rozwiązań, jakie niesie ze sobą cywilizacja przemysłowa, wrogość wobec kolektywizmu we wszystkich jego przejawach, załamanie się wiary w naukę i ucieczka w sferę prywatności, wszystko to świadczy nie tylko o kryzysie epoki, która takie postawy wyzwała, ale i o kryzysie myślenia, które owe postawy wyraża*”²¹.

Doskonałym przykładem logiki wspomnianego kryzysu są poglądy Z. Baumana na „etykę ponowoczesną”, uderzające w samą istotę idei etyki globalnej. Koncepcja przeciwstawienia uogólnieniom etycznym intuicji moralnych prowadzi do tezy, że totalizujące aspiracje są grzechem pierworodnym wszelkich koncepcji próbujących generalizować swoje przesłania. Idąc dalej stawia on tezę, że koncepcje etyczne nie tylko nie sprzyjają realizacji imperatywów moralnych, ale wręcz znoszą odpowiedzialność moralną jednostki przenosząc ją na struktury, w których jednostka funkcjonuje. Struktury, które mają to do siebie, że przejmując odpowiedzialność wcale nie stwarzają jednostce pola do identyfikacji ze swoimi celami. Z tej perspektywy ocena Baumana głosząca, iż: „*Hansa Jonasa ‘etyka na dłuż-*

¹⁹ M. Hirszowicz, *Spory o przyszłość. Klasa. Polityka. Jednostka*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 1998, s. 10.

²⁰ Przykładem takiego stanowiska może być zakończenie pracy A. MacIntyre’a *Dziedzictwo cnoty*, w której autor możliwość odrodzenia moralnego ludzkości zdaje się wiązać z komunitarystycznymi wspólnotami rozwijającymi się na gruzach współczesnej, skazanej na zagładę, cywilizacji. Perspektywa katastrofy nie prowadzi jednak autora do formułowania postulatów etycznych dotyczących zagrożonej cywilizacji. Wręcz przeciwnie, załamanie to wiąże on z dominacją etyki, która sformułowanie takiego ostrzeżenia uniemożliwia ze względu na swoją abstrakcyjność i powszechność, gdyż powszechność zasad jest dla niego symptomem załamania etycznego porządku (A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 466).

²¹ M. Hirszowicz, *op.cit.*, s. 35. „*Jeśliśmy szukali formuły, w którą zamknąć się dają nader różnorodne wątki tego, co określa się dzisiaj jako postmodernizm, to na plan pierwszy wysuwa się na pewno pojęcie «generalizowanego i zinternalizowanego chaosu». Chaos ów jest nie tylko przedmiotem rozważań i analiz, ale akceptowany jest jako model myślenia o rzeczywistości społecznej. Kwestionuje się na tej zasadzie reguły logiki, kryteria naukowego poznania i rolę znaków i języka jako uniwersalnego środka porozumiewania się między ludźmi należącymi do różnych społeczeństw i kultur, uznając nie bez pewnej racji, że podejście takie lepiej przystaje do świata, w którym dominuje zmienność i niepewność niż racjonalizm i metodologiczne rygory minionej epoki*” (tamże).

szą metę' ma sens – jeżeli w ogóle sens posiada – jedynie jako program polityczny, chociaż zważywszy charakter ponowoczesnego świata, trudno się spodziewać, by jakkolwiek partia polityczna na serio ubiegająca się o władzę, zechciała, ryzykując samobójstwo, podpisać się pod tą prawdą i działać z nią w zgodzie”²² zdaje się być proklamacją całego nurtu postmodernistycznego wobec koncepcji etyki globalnej. Jej miejsce zająć może, w tym ujęciu jedynie indywidualna wrażliwość modyfikująca zachowania ludzkie w sposób jedynie skuteczny, chociaż przypadkowy, chaotyczny i niekonsekwentny.

C. Problem wspólnoty losu

Destrukcyjność podmiotowości moralnej dokonywana przez postmodernistów w imię ograniczenia horyzontu wrażliwości do kręgu najbliższego otoczenia czy komunitariańskiej wspólnoty nie jest jedyną drogą kwestionowania idei wspólnoty losu jako podstawy etyki globalnej.

Obok niej rozwija się refleksja, która wspólnotę losu czyniącą z ludzkości podmiot etyczny kwestionuje przez wydobycie pęknięcia, które zdaje się tę wspólnotę przekreślać na skutek zjawisk narastającej polaryzacji społecznej. Taki charakter, rekonstruujący w nowej postaci partykularyzm związany z podziałami społecznymi, zdaje się mieć etyka kształtująca się w łonie ruchu alterglobalistycznego. Nawiązuje ona do tych treści, które w etyce globalnej zdawały się mieć charakter zstępujący, czyli różnych postaci określania przeciwnika własnego stanowiska. O ile przeciwnikiem tym w etyce globalnej był ktoś, kto działał obiektywnie wbrew swym własnym interesom, a więc potencjalnie dawał się przekonać, to obecnie ta różnica interesów staje się ponownie źródłem przeciwieństwa.

Znajduje to wyraz w samej dyskusji o globalizacji. Sprzeczności ocen uzależnianych od kalkulacji korzyści lub strat znakomicie podsumowuje tytuł artykułu L. Zachera przedstawiającego te kontrowersje *Globalizacja – projekt nieuniwersalny?*²³ Etyka alterglobalistów zdaje się zmierzać ku pojęciu wspólnoty interesów ścierającej się z inną wspólnotą interesów. Kwestia ta doskonale ujawnia się w samej formule ruchu, który zdaje się walczyć z określonymi przeciwnikami. Globalizacja i alterglobalizacja nie stanowią w istocie perspektywy zbieżnej, ale perspektywę zdającą się zakładać płaszczyznę konfrontacji.

Globalizacja jako „projekt nieuniwersalny” stanowi źródło formuł, które nawiązując do tradycyjnej problematyki etyki globalnej zdają się nadawać jej zupełnie nowy sens. Zagrożenia traktowane przez etykę globalną jako wspólne ryzyko okazują się dotyczyć jedynie części ludzkości²⁴. Przyszłość okazuje się spolaryzowana, podobnie jak współczesność. Perspektywę tę najdobitniej ujął, w wywiadzie prasowym, jeden z analityków procesu globalizacji L. C. Thurow nadając jej szczególnie drastyczną postać *argumentum ad personam*: „*Tak. Wybitni eksperci są milionerami. Czołowi politycy są milionerami. Gwiazdy pop kultury są milionerami. Dla nas ten świat jest wspaniały i długo jeszcze będzie coraz wspanialszy, to my tworzymy nastrój dobrego samopoczucia, zupełnie niesłusznie udziela-*

²² Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, tłum. J. Bauman, J. Tokarska-Bakir, PWN, Warszawa 1996, s. 336.

²³ L.W. Zacher, *Globalizacja – projekt nieuniwersalny?*, [w:] *Filozofia, dialog, uniwersalizm, Księga dedykowana Profesorowi Januszowi Kuczyńskiemu*, (red.) J.L. Krakowiak, W. Lorenc, A. Miś, Wyd. „Scholar”, Warszawa 2001.

²⁴ N. Chomsky, *Zysk ponad ludzi. Neoliberalizm a ład globalny*, tłum. M. Zuber, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2000. H.P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, tłum. M. Zybura, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1999.

*jący się wielkiej części ludzi, którzy już sporo stracili i będą tracili dalej. Ich dzieci będą w znakomitej większości traciły, ich wnuki będą traciły i także ich prawnuki*²⁵.

5. Perspektywy etyki globalnej

Krytyka etyki globalnej, której główne nurty zostały powyżej przedstawione zdaje się wywierać istotny wpływ na jej dzisiejszy kształt i perspektywy. Praktycznie jedynym polem, na którym klasyczna formuła odpowiedzialności za ludzkość utrzymuje swoje pozycje jest problematyka etyczna związana z zagrożeniami niesionymi przez inżynierię genetyczną²⁶. Wpływ krytyki neoliberalnej i postmodernistycznej prowadzi w dwu kierunkach. Po pierwsze, w kierunku poszukiwania elastycznej formuły integracji różnych stanowisk pozwalających zachować imperatyw wolności (czego przykładem może być formuła uniwersalizmu rozwijana przez J. Kuczyńskiego)²⁷. Po drugie – ku wypracowaniu formalnej struktury przewyciężającej anarchizm postmodernistów²⁸. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że są to poszukiwania skazane niejako na akademizm.

Nurtem dynamicznym, chociaż najbardziej amorficznym zdaje się być etyczny wymiar alterglobalizmu. Praktyczne kwestionowanie uniwersalnego przesłania etyki globalnej nie jest w tym wypadku jedynie odrzucaniem złudzeń, ale wydaje się prowadzić do poszukiwania formuły projektu, który pozwoliłby na określenie nowej formuły podmiotowości globalnej. Na ile perspektywa ta jest realna, pokażą najbliższe lata.

Decline or Crisis of Global Ethics?

Summary

After World War II a conviction that global problems may be solved by the ethics of solidarity feeling of good will men, was born. The conviction was inspired by intellectual elites and international organizations: UN, UNESCO, Rome Club. Now it seems to be in crisis.

The crisis appears to be connected with economical and social developments of the contemporary world. Moral intuition is less important than change in moral subjectivity and the creation of new subjects. These subjects do not constitute themselves in the context of post-modernistic indeterminity. They seem to be the effect of changes heading for the redefinition of borders on the global scene of conflicts and moral dilemmas, which arose from the process of globalization.

Key words: *global ethics, globalization, postmodernism, crisis, subjectivity.*

²⁵ L.C. Thurow, *Nowa rewolucja, nowe średniowiecze. Rozmowa z L.C. Thurowem*, J. Żakowski, „Gazeta Wyborcza”, 27–28 września 1997. W tym kontekście ciekawie prezentują się rozważania Z. Baumana, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, tłum. E. Klekot, PIW, Warszawa 2000.

²⁶ F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, tłum. B. Pietrzyk, „Znak”, Kraków 2004.

²⁷ J. Kuczyński, *Filozofia nowego ruchu pokoju jako podmiotu uniwersalizmu*, „Studia Filozoficzne” 1989, nr 4; J. Kuczyński, *Ogrodnicy świata. Wstęp do uniwersalizmu*, t. 1, „Biblioteka Dialogu”, Warszawa 1998.

²⁸ K.O. Apel, *Uniwersalistyczna etyka współodpowiedzialności*, tłum. Z. Zwoliński, [w:] J. Sekuła, *op.cit.*, s. 172–193.